

GAZETA SAMBORSKA

wychodzi w każdą niedzielę.

Prenumerata z dostawą do domu albo z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . . 1 kor. — h. || półrocznie . . . 5 kor. — h.
kwartalnie . . . 2 „ 50 „ || całorocznie . . . 10 „ — „

Numer pojedynczy 20 h.

Prenumerować można w Administracji w Samborze Blich l. 1.
i we wszystkich Urzędach pocztowych.

ADRES
REDAKCYI
w SAMBORZE Blich L. 1.

CENA OGŁOSZEŃ:

Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 10 hal. — Drobne ogłoszenia po 8 hal. od wyrazu. Komunikaty prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w rubryce Nadesłane za jeden wiersz petitowy 20 h. Za artykuły odnośnie Redakcyi nie odpowiada. Rękopisów nie zwraca się.

Wydawnictwem kieruje Komitet redakcyjny. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Stefanowski.

Pojedyncze numery: „Gazety Samborskiej“ nabywać można w Administracji, tudzież we wszystkich agencjach sprzedaży dzienników, w księgarni p. Haisiga i w głównej trafice p. Raaba w Samborze.

Zawiadomienie.

Agencya Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Samborze.

znajduje się od dnia 9-go Listopada 1905 r.
w kamienicy Wnogo Greibacha przy ulicy Koper-
nika obok gmachu „Sokoła“ naprzeciw c. k.
poczty na 1-szem piętrze.

➡ Wejście z ulicy Kaczkowskiego. ➡

NASZE SZKOŁY ŚREDNIE, a NOWOCZESNE SPOŁECZEŃSTWO. (Obserwacje i uwagi.)

I.

ROZBRAT MIĘDZY SPOŁECZEŃSTWEM a SZKOŁĄ I JEGO PRZYCZYNY.

(Ciąg dalszy.)

Z 6262. większych posiadłości należy do obcokrajowców (głównie Niemców), lub żydów, którzy po największej części nie uważają się za Polaków, 850, rozparcelowano 586; do różnych fundacji, gmin, klasztorów, funduszu religijnego i t. p. należy posiadłości 471, do rządu i skarbu państwa 246; razem 2153, czyli $\frac{1}{3}$ ogólnej liczby większych posiadłości; z reszty, t. j. $\frac{2}{3}$, czyli 4109 przynajmniej połowa należy do t. zw. latyfundiów. skupionych w ręku kilkunastu rodzin magnackich, a dopiero druga połowa, mniej więcej 2000 posiadłości należy do obywateli polskich, jedno lub dwuwioskowych. Cały więc kraj nasz liczy obecnie nie wiele więcej nad 2000 obywateli ziemskich. Jeżeli jeszcze uwzględnimy i ten fakt, że wielu z tych właścicieli piastuje różne urzędy rządowe lub autonomiczne, a majątności swe wydzierzawia — znów przeważnie Żydom lub Niemcom, jasną okaze się rzeczą, że wśród naszej inteligencji

obywatel ziemski jest rzadkością; że zaś nie mamy ani handlu, ani przemysłu, więc główną masą naszego społeczeństwa inteligentnego jest stan urzędniczy.

Tak więc główne cechy naszemu obecnemu charakterowi nadaje życie urzędnicze, skupione po miastach, a więc zupełnie różne od życia ziemiańskiego naszych przodków.

Podstawy do takiej przemiany życia i charakteru dostarczyła nam szkoła, początkowo pseudo-narodowa, bo opierająca się na polskim języku, a nie posiadająca polskiej duszy.

Skądże więc ten rozbrat? Naród, zakochany w zawodzie urzędniczym, posiada szkołę, która zgodnie z jego upodobaniem produkuje urzędników, a przecież skarży się na nią i nazywa ją nie narodową, mimo że język wykładowy w tej szkole jest polski, że uczą w niej dziejów ojczystych, że pozwalają młodzieży, a nawet zachęcają do urządzania wieczorków Mickiewiczowskich i t. p.?

To chyba jakieś nieporozumienie, wynikające stąd, że od szeregu lat społeczeństwo nasze uległo zmianie, a szkoła nie zmieniła się w zasadzie, lecz tylko w drobnych szczegółach.

Jakież zmiany zaszły w społeczeństwie? Oto przedewszystkiem ta, że społeczeństwo nasze dzisiejsze czuje już nazbyt boleśnie to odstępstwo od charakteru narodowego i pragnie gorąco odrodzenia. My dziś, jeżeli posyłamy synów do szkoły z myślą o karierze urzędniczej dla nich, czynimy to nie dlatego, jakobyśmy byli zaślepieni w złotych gwiazdkach i kołnierzach, jak niegdyś nasi ojcowie, ale dlatego, że nie możemy wskazać tym naszym synom innych zawodów, bo ich w kraju nie mamy. Dziś do wyjątków chyba należą ojcowie, którzyby uważali stanowisko urzędnika za wyższe, niż n. p. przemysłowca, a jednak wszyscy oddają swych synów do różnych urzędów, bo każdy

ojciec ma prawo i obowiązek zapewnić synowi przyszłość, a mało jest takich szczęśliwców, którzy mogą dać synom kapitał, niezbędny w każdym zawodzie nieurzędniczym u nas, gdzie przemysł i handel i t. p. trzeba dopiero tworzyć. Najzdolniejszy przemysłowiec nie stworzy przemysłu bez kapitału, a że przemysł nasz dopiero tworzyć trzeba, więc też tylko kapitaliści mogą poświęcać się zawodom przemysłowym. Drugą zmianę, jakiej uległo nasze społeczeństwo w ostatnich czasach, jest rozpoczęte odradzanie się narodowe. Nie ulega to wątpliwości, że jutrzienka odrodzenia narodowego rzuca już na nas złote promienie. W literaturze odrodzenie już prawie się dokonało. Rozpoczął je Sienkiewicz swoją trylogią. Przed oczyma naszymi postawił żywe, chwytające za serce tłumy naszych rycerskich przodków, i ujrzeliśmy ze wstydem, że jesteśmy wcale niepodobnymi do nich karłami. Zawstydziliśmy się i zapragnęliśmy gorąco odrodzić się otrząsnąć się z niedołęstwa, zmęźnić, zbliżyć się do tych, od których odbiegliśmy tak daleko . . . Przyszedł Wyspiański — i wyszydził „chochoła“, który nam przygrywał na nutę „skaczą wraże, jak pan każe“, oderwał nasz zachwycony przeszłością olśniewającą wzrok od świętych grobów przeszłości, a zwrócił go w przyszłość niezbadaną. I zapragnęliśmy odrodzenia, aby odzyskawszy właściwy nam charakter, stworzyć równie świetlaną przyszłość, jak przeszłość była świetną.

I oto już widać pierwsze różowe promyki jutrzienki odrodzenia narodowego. We wszystkich kierunkach wyteżamy pracą gorliwą i gorączkową, aby odrodzenia słońce jak najrychlej zeszło — i zdaje się nam, że unarodowienie szkoły jest pierwszym warunkiem, pierwszą potrzebą.

Do tego unarodowienia szkoły nie wiele potrzeba: profesorowie przecież wszyscy — to

W stuletnią rocznicę urodzin poety,

ST. GARCZYŃSKIEGO.

(Dokończenie).

W tym „Śpiewie“, zajmującym się ideą posłannictwa Polski, mającej cierpieniami swemi wskazać światu wartość wolności, nauczyć go walczyć w jej obronie i mocą swych cnót i zasług uwolnić ludzkość od tyranów, wyprzedził Garczyński wszystkich naszych romantyków i postawił pierwszy krok na polu mesyanizmu już wtenczas, kiedy Mickiewicz dopiero pisał Wallenroda. —

W Berlinie także poznał Garczyński Adama Mickiewicza, który tam przybył w czerwcu 1829 r., a z którym później tak serdeczna i szczerą wiązała go przyjaźń.

Pod wpływem znajomości z Mickiewiczem, uczuwa w sobie Garczyński taką szaloną chęć pisania, chęć stania się „cieniem myśli Mickiewicza“, że w ciągu jednego tygodnia napisał i przygotował do druku cały zbiorek utworów, p. t. „Wiersze do Aliny“, które są rzeczywiście tylko „cieniem myśli Mickiewicza“ i echem (słabem) jego natchnień.

Jeżeli porównamy zbiór wierszów „do Aliny“ z poprzednimi utworami poety, spostrzeżemy obok stanowczego zwrotu do poezji romantycznej, także pewne obniżenie lotu. W pierwszych przebijała się zawsze myśl wyższa, przemawiało szczere uczucie, płynące

z głębi serca, pragnącego rozwiązać ważne zagadnienia ludzkości, lub ojczyzny, — w drugich widoczny jest sztuczny zapal człowieka, pragnącego naśladować znakomite wzory. Przyczyną tego obniżenia lotu, tego upadku twórczości Garczyńskiego, jest zbyt silne i zbyt nagłe wrażenie, jakie na młodym poecie wywarł Mickiewicz i jego poezja. Wrażenie to, swoją nagłością i potęgą wprowadziło Garczyńskiego w stan pewnego oszłomienia, skutkiem czego nie mógł od razu zorientować się w tej nowej, nieznaanej sobie poezji, a pod wpływem jej uroku niezwykłego nie mógł oprzeć się chęci naśladowania.

Z początkiem r. 1830. wyjechał Garczyński do Rzymu, gdzie odnowił zawartą z Mickiewiczem w Berlinie znajomość, która rychło zamieniła się w szczerą przyjaźń.

Tu pracuje Garczyński nad największym swoim utworem, „Wacława dzieje“, noszącym pierwotnie tytuł „Apostata“. W ciągu kilkumiesięcznego pobytu w Rzymie poemat był już prawie w tym stanie, w jakim go dziś posiadamy. Garczyński wracając do kraju na wieść o wybuchu powstania listopadowego, spotkał się w Dreźnie z Odyńcem i tu powierzył przyjacielowi tajemnicę swego serca: odczytał mu swego „Apostatę“, a zachęcony przez tegoż szczerą, niekłamano pochwałą, podążył do kraju, by wziąć czynny udział w powstaniu.

„Wacława dzieje“ nie są skończone; urywają się

w najciekawszym miejscu. Nie możemy więc wiedzieć jak chciał poeta rozwiązać kontrast rozumu i uczucia, analizy i natchnienia. Wartość więc tego utworu nie opiera się ani na myśli filozoficznej, ani na artystycznej formie, lecz na poszczególnych myślach, w utworze zawartych i na sytuacjach, pobudzających fantazję i składających rozum do głębokiego myślenia.

„Wacława dzieje“ nie cieszyły się też nigdy wielką wziętością; prócz Mickiewicza nikt ich nie chwalił. Za to drobne wiersze Garczyńskiego zwłaszcza „Wspomnienia z wojny“ i „Sonety wojenne“, owoce powstania, zyskiwały poklask i uznanie, a to głównie przez serdeczną uczuciowość i wzywanie do czynu, do którego poeta rwał się całą duszą.

. „rzucam gnuśne pióro,
Czynów mi trzeba w błyskawicy pędzie,
I walki z czasem, ludźmi i naturą
I wojny takiej, jak w mej duszy — wszędzie!
Chciałbym znów działać i w czynów zachwycie
Na nową burzę, na nowe rozbicie
Pchnąć się — i zginąć, gdy lepiej nie będzie!
Choroba piersiowa, która sprowadziła śmierć w r. 1833. dnia 20. września, położyła kres tym szlachetnym porywom.

W Samborze, dnia 29. października 1905.

Z. K.

Polacy, którzy tak samo, jak całe społeczeństwo odczuwają potrzebę szkoły narodowej i dokładają wszelkich starań, aby młodzież wychowywać w duchu narodowym; ale do tego niekoniernie potrzeba zmiany systemu: każdy system może być dobry, jeżeli weń profesorowie, jako wykonawcy, wleją duszę polską, narodową. Stanie się to z chwilą, kiedy odrodzenie narodowe społeczeństwa stanie się faktem dokonany. Odrodzone społeczeństwo stworzy narodową szkołę; mniejsza o to, na jakim oprze ją systemie.

Nienarodowość szkoły nie jest istotną przyczyną rozbratu między szkołą a społeczeństwem, lecz tylko pozorną.

Przyczyn istotnych szukać należy w winnych czynnikach, a jest ich wiele. (C. d. n.)

Po dniu zadusznym.

Gdybyśmy przepłynęli lotem ptaka po nad wszystkimi znaczniejzmi miastami wzdłuż i wszerz naszego kraju, wszędzie spostrzeżlibyśmy w dniu 1. listopada to samo zjawisko t. j. luno świetlane, odbijające jaskrawo wśród ciemnej nocy zaduszej. I u nas w Samborze aż w dwóch przeciwnych krańcach miasta zjawisko to było widocznym, mamy tu bowiem dwa miejsca wiecznego spoczynku, stary i nowy cmentarz katolicki. Przedawny ten zwyczaj jest dowodem trwałości łączności duchowej między żyjącymi a umarłymi — jakkolwiek może w ten jeden dzień tylko w roku zamarłe uczucia budzą się wspomnieniami osób nam drogich, bo w innym czasie ciche groby drzemają wśród ustroni mała zwiedzanej, gdzie spójność niczem nie powinien być mącony. Cały rok leżą te biedne, smętne mogiły bez wieńców i kwiatów, bez szeptu żalu, bez westchnień i choćby krótkiej modlitwy na rachunek naszej pomocy potrzebującej duszy osoby najdroższej, spoczywającej snem wiecznym.

A więc w jeden dzień tylko ruch na cmentarzu gorączkowy — raz w rok zajarzy się cmentarz powodzią różnokolorowych świateł, zaroi się tłumem ludzi i zapelni gwarem, lecz i tym jedynym razem nastroj nieharmonijny mać tak poważną chwilę i okropnie odbija od tej ciszy, panującej tu zawsze wszechwładnie. — Rozmowy prowadzone tu na nieodpowiednie tematy drażnią uczucia prawdziwie bolejących za poniesioną stratę ukochanych, a cóż dopiero, gdy słyzy się tu ludzkie śmiechy, urągające wszystkiemu, co najdroższe i najświętsze.

Niechaj tacy nie zbiegają się tu na widowisko z ironią na ustach, ale pozostaną za bramą cmentarną i na innym miejscu szukają dla siebie odpowiedniej rozrywki, a tutaj niech przyjdą wszyscy w nastroju żalobnym i z cichym szeptem modlitwy.

Mać wieczny spójność — to barbarzyństwo i na ten moment zwracamy uwagę tych obojętnych albo niewierzących w wieczność.

Przy tej sposobności ośmielamy się podnieść bijące w oczy niewłaściwości i odnośne spostrzeżenia nasze, dotyczące obu cmentarzy w Samborze.

Przedewszystkiem zwracamy uwagę odpowiednim organom, iż stary cmentarz przedstawia dziś ruinę, jak po napadzie Tatarów. Jakaś złośliwa ręka niszczy pozostałe pomniki, rozbija wmurowane płyty z napisami i umieszczone tam fotografie. Doły po wydobytych i przeniesionych na nowy cmentarz grobowcach nie zawsze zostają zarzucone i wyrównane. Przecież pamiętać należy, iż obok grobowca lub pomnika mógł być grób zwykły, gdzie zwłoki zmarłego spoczywają w ziemi, nie godzi się je przeto narażać na wygrzebanie i rozwlóczenie przez psy lub inne zwierzęta. W ogóle stary cmentarz jest pozostawiony bez należytego nadzoru i odpowiedzialności.

Odnosnie do nowego cmentarza na Biskowskiem czynimy ten ogólny zarzut, iż prowadzony jest bez żadnego planu z góry zakreślonego i wytycznych, jakich zarząd cmentarza ściśle trzymać się byłby obowiązany i za przekroczenia winien być pociągniętym do surowej odpowiedzialności, wprowadza się tu bowiem nieład, co psuje ogólną całość i jak tak dalej pójdzie, to po 10. latach trzeba się będzie oglądać za trzecim cmentarzem. W ciągu całego roku panuje tu największy nieporządek, dopiero w przeddzień zaduszy jakaś władza zarządza pozorze oczyszczenie jedynej ulicy, wiodącej przez cmentarz i na tem się kończy opieka i nadzór tej władzy. Reorganizacja gospodarki gminnej na tym cmentarzu jest nieodzownie potrzebna i to bezwzględnie, inaczej cmentarz katolicki nabierze formy podobowisaa.

Cmentarzowi temu brakuje głównej cechy katolickiej t. j. kaplicy, w której winno się w tym czasie odprawiać nabożeństwo żalobne za dusze zmarłych, spoczywających na tym cmentarzu.

Mamy w Samborze zamożną korporację zaprzyjęzonych obywateli mieszczan katolików, lecz zdaje się bez poczucia obowiązków katolickich. Tej szanownej korporacji pierwszym zadaniem było, gdy tylko otworzono nowy cmentarz, tam kaplicę ufundować, wszak majątek miejski nie na to im został przydzielony, aby zyski z niego płynące tylko na własne potrzeby zużytkowywali, lecz przynajmniej część tych dochodów na cele ogólne miejskie w miarę potrzeb przeznaczali. Pytamy — czy mógł być piękniejszy dar mieszczan obywateli katolików, jak postawienie kaplicy na cmentarzu?

Zwracamy się zatem w pierwszym rzędzie do tych szlachetnych obywateli mieszczan grodu Sambora z uprzejmą prośbą, aby jak najrychlej myśl tę podjęli i zaraz w wiosną następnego roku w czyn ją zamienili i w ten sposób udokumentowali poczucie obywatelskich obowiązków względem miasta, którego opiekę królowie polscy w pewne ręce ich przodków powierzyli, inaczej staliby się niegodnymi położonego w nich tak wzniosłego zaufania. L. R.

Dział gospodarczy.

I. Na posiedzeniu Rady Oddziału samborskiego c. k. gal. Tow. gosp., które odbyło się w dniu 31. października, z przyznanych Oddziałowi przez Komitet ośmiu stacyi buhajów subwencyjnych utrzymano w posiadaniu stacyi na r. 1905/6 następujących właścicieli:

1) Konwent OO. Jezuitów w Bąkowicach, 2) Konwent OO. Bazylianów w Ławrowie, 3) ks. Dymitra Hordyńskiego w Kulczycach, 4) Jakóba Hotha w Kalinowie 5) p. Wiktorję Balicką w Wykotach, 6) Grzegorza Ziembickiego w Dźwiniaczu górnym, 7) p. Józefa Jaworskiego w Turce i 8) dotąd nieobsadzona.

Stacye buhajów subwencyonowanych przez Rady powiatowe przyznane zostały pp. 1) Albertowi Knaue- rowi w Smolnicy, 2) Edwardowi Pruskiemu w Strzelb- icach, 3) Marcelemu Rudnickiemu w Topolnicy, 4) Ka- zimierzowi Bielańskiemu w Turzem, 5) Iwanowi Suche- mu w Mszanicy, 6) Franciszkowi Turowskiemu w Tar- nawie niższej, 7) Stanisławowi Jaworskiemu w Jaworze 8) ks. Hilaremu Sołtykiewiczowi w Butelce wyższej, 9) Karolowi Jędrzejowiczowi w Humieńcu, 10) Bolesła- wowi Kuśniewiczowi w Kowenicach i 11) nieobsadzona.

Na jedną stacyę buhaja subwencyonowanego przez Radę powiatową rozpisuje Rada Oddziału konkurs z ter- minem wniesienia podania do 15. b. m.

Z Walnego Zgromadzenia

Oddziału c. k. gal. Tow. gospod. w Samborze.

W dniu 21. października 1905. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Oddziału, Stefana hr. Komo- rowskiego nadzwyczajne walne Zgromadzenie Oddziału z okręgu Sambor, Stary Sambor, Turka, w którym wzięło udział 25. członków Towarzystwa. — Prze- wodniczący zagajając posiedzenie w te odezwał się słowa:

„Treścią i celem naszego życia, to praca nad udoskonaleniem samego siebie i całego społeczeństwa. Praca taka, jeżeli jest uczciwą, wytrwałą i rozumną a umiejętnie zastosowaną do warunków i niewygodowa- nych potrzeb życia naszego — wnosi w dom nasz za- dowolenie i szczęście. Odosobniony jednakże człowiek zmuszony walczyć z przeciwnościami życia nie jest w stanie ostać się w walce o byt, a często w walce tej i zginąć musi, dlatego też ludzie łączą się w towa- rzystwa, ażeby silniejsi materialnie, silniejsi duchem, wspierając się wzajemnie radą i czynem, łatwiej zwa- lcząć mogli i znosić owe życia przeciwności.

W tym też celu powstało i nasze towarzystwo a chociaż początki pracy w niem były mozolne, to zdają ono obecnie już na silniejszych opierając się podstawach wolnym, lecz wytrwałym krokiem do polepszenia bytu ekonomicznego tych, którzy chcą i umieją czerpać z jego stosunkowo „skromnych“ zasobów, jakimi rozpo- rząda. — Dziś kończy się trzechletni okres urzędo- wania Rady naszego Oddziału — sąd o jej działalności pozostawiam Sz. Walnemu Zgromadzeniu, nie mogę jednakże nie zwrócić się do członków tej Rady i ko- legów moich z wyrazami serdecznej wdzięczności za sumiennosc, z którą spełniali nałożone na nich przez Szanownych Panów obowiązki. Kończę życzeniem, aby Towarzystwo nasze rosło w powagę i znaczenie i ażeby z jak największą korzyścią dla wszystkich członków Oddziału i nadal pracować mogło.“

Sekretarz Oddziału odczytał następnie sprawozda- nie z czynności Rady za czas od 4. września 1902. do 21. października 1905., według którego liczba członków Oddziału w porównaniu ze stanem od dnia objęcia urzędowania wzrosła o 31. Posiedzenia Rady odbywały się co dwa, miesiące zaś Walne Zgromadzenie Oddziału każdego roku celem załatwienia rachunków rocznych, jakoteż spraw, domagających się zatwierdzenia tego organu Towarzystwa.

Walne Zebrania członków urozmaicane były wy- kładami traktującymi o podniesieniu rentowności gospo- darstw rolnych, o nasionach, sadownictwie, o gospo- darstwie rybnym i nawozach sztucznych.

W sprawie podniesienia hodowli bydła w okręgu Oddziału osiągnięty został w ciągu ostatnich 3 lat znaczny postęp, gdyż liczba stacyi buhajów subwencyj- nych podniosła się z 5 do 8, zaś liczba stacyi sub- wencyonowanych z 8 do 11. — Ze sprawozdań otrzy- manych od komisji licencyonujących buhaje w 6 okrę- gach sądów powiatowych okazuje się również, że liczba udzielanych licencji z każdym rokiem wzrasta, postęp jednakże w tym kierunku byłby nierównie większy, gdyby przepisy ustawy o licencyonowaniu były z wię- kszą ścisłością wykonywane.

Co do hodowli świń zaznaczyć należy również korzy- stniejszy zwrot ku lepszemu, bo gdy przed 3 laty w o- kręgu naszym było tylko 5 stacyi chlewni zarodowych, obecnie liczy ich nasz Oddział 12. a rozpowszechnienie się rasy półorkshirów byłoby o wiele widoczniejsze gdyby nie pomór, który w kilku miejscowościach całe chlewnie zarodowe i ich progeniturę wyniszczył.

O stacye knurów wpłynęły dwa podania, które zostały przez Komitet przychylnie załatwione.

W sprawie podniesienia sadownictwa postarała się Rada w zeszłym roku o urządzenie kursu w Bisko- wicach, z którego skorzystało 32. frekwentantów. Oprócz tego pośredniczyliśmy każdego roku w dostarczaniu członkom Oddziału szczepów drzew owocowych — po niższej cenie ze szkółek br. Brunickiego w Pod- horcach.

Kurs weterynaryi, na który Komitet przyznał Oddziałowi kw. 200 koron — z powodu wyjazdu tut. weterynarza powiatowego, któremu urządzenie kursu było poruczone — odbędzie się dopiero w listopadzie lub grudniu b. r.

Z funduszu krajowego przeznaczonego na oży- wienie działalności Oddziałów przyznał nam Komitet subwencyę w kw. 1000 koron, która zużyta zostanie na założenie centralnej stacyi chowu drobiu w Sam- borze i chowu królików w Sikierczycach. (C. d. n.)

Ostatnie wiadomości.

Manifestem, wydanym w Peterhofie w dniu 30. października br. nałożył samodziernca Wszechrosyi, car Mikołaj II. na swój rząd obowiązek spełnienia nastę- pującej, niezmiennej swej woli:

1) Należy dać ludności niezachwiane podstawy praw obywatelskich, opartych na rzeczywistej nietykal- ności osoby, wolności wyznania i słowa, wolności sto- warzyszenia się i zgromadzeń.

2) Należy poprzednio już zarządzane wybory do Dumy państwowej. o ile krótkość czasu aż do zwoła- nia Dumy pozwoli, rozszerzyć na te klasy ludności, któ- re teraz są z prawa wyborczego zupełnie wyłączone, i powołać owe klasy do udziału w Dumie, przyczem rozwinięcie zasady powszechnego prawa głosowania po- zostawia się do uregulowania nowemu ciału prawoda- wczemu.

3) Należy postawić zasadę bezwarunkową, że bez zezwolenia Dumy państwowej żadna ustawa nie może uzyskać mocy obowiązującej i że wybrańcom narodu ma być zagwarantowany rzeczywisty udział w kontrolo- waniu legalności postępowania władz.

Zwraca się w końcu car do wszystkich wiernych synów Rosyi, aby pomni swych obowiązków względem ojczyzny, przyczyniali się do usmierzenia niesłychanych obecnych rozruchów i wspólnie z nim użyli całych swych sił do przywrócenia ojczyźnie spokoju i porządku.

Równocześnie z manifestem pojawił się obszerny program prezydenta ministrów hr. Wittego, który przy- rzeka prowadzenie rządów zupełnie parlamentarnych i równouprawnienie wszystkich obywateli bez różnicy wyznań i narodowości, a następnie zniesienie wszystkich ustaw wyjątkowych, usunięcie wszystkich represalii i re- formę Rady państwa na podstawie zasad szerokiego prawa wyborczego.

Zasadnicze postanowienia do ustawy o spoczynku niedzielnym wydało ministerstwo spraw wewnętrznych, pozostawiając szczegółowe jej postanowienia politycznym kierownikom krajów koronnych. Otóż w myśl tego ga- licyjskie namiestnictwo rozporządziło, co następuje:

Posiadacze losów

mogą za nie dostać pełny kurs dzienny i na życzenie tesame losy (t. j. tesame serje i numera) nabyć na dogodnie spłaty miesięczne z prawem gry po złożeniu pierwszej raty. Losy gdziekolwiek zastawione wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu dziennego, odstępując je na życzenie na spłaty. Prosimy zażądać naszego kalendarzyka bankowego, który przesyłamy darmo i opłatnie. Polecamy uprzejmie naszą firmę do wszelkich obrotów bankowych.

SCHÜTZ I CHAPES
Dom bankowy we LWOWIE, plac Maryacki 7.

Poszukuję do kupna dom

składający się z 4. lub 5. pokoi z werandą lub ganeczkiem i ogródkiem niedaleko miasta w dobrym i słonecznym położeniu. — Zgłoszenia przyjmuje Administracja Gazety Samborskiej, w księgarni p. Haisiga.

ROZKŁAD JAZDY POCIAGÓW:

Ważny od 1. maja 1905.	
Do Sambora pociągi przychodzą podług czasu śred. europejskiego	Do Sambora pociągi odchodzą podług czasu śred. europejskiego
w kierunku:	
z Chyrowa: 5:50 rano	do Chyrowa: 7:08 rano
" " 11:17 przed poł.	" " 11:37 przed poł.
" " 6:38 wieczorem	" " 4:18 po poł.
" " 9:20 wieczór	" " 6:59 wieczorem
" " 3:07 w nocy	" " 1:10 w nocy
z Drohobycza: 6:58 rano	do Drohobycza: 11:32 przed poł.
" " 11:22 przed poł.	" " 6:58 wieczorem
" " 6:45 wieczorem	" " 3:11 w nocy
ze Lwowa: 11:12 przed poł.	do Lwowa: 6:00 rano
" " 6:35 wieczorem	" " 11:40 przed poł.
" " 1:05 w nocy	" " 7:01 wieczorem
ze Sianek: 8:35 przed poł.	do Sianek: 7:20 rano
" " 6:20 wieczorem	" " 7:09 w poł.

Różnica między zegarem kolejowym a miejscim jest 35 minut.

W każdym mieszkaniu najsilniejszą wilgoć i grzyb

usuwa się patentowanym sposobem zapomocą

„GLAZURYNY”

od lat 10-ciu wypróbowanego

i niezawodnego środka.

PATENTOWANE NIEPALNE

„PLYTY SŁOMIANE”

z fabryki „HYGIENA”

do budowy ścian działowych, (głosu nieprzepuszczających) domków, willi, baraków, wież naftowych, baszt wiszących, erkierów, wykładania ścian drewnianych i budowy pokoi na strychach.

Tysiące metrów kwadratowych spotrzebywano już do budowy we Lwowie i na prowincyi.

Zamówienia przyjmuje:

Spółka handlowa w Samborze

Blich l. 1 Wyspa.

Taniej niż u wydawców

WSZELKIE

KALENDARZE

na rok 1906

poleca handel

Altera Liebermana

W SAMBORZE.

ZABAWA TOWARZYSKA po cenie 1 kor. 20 gr. wraz z przesyłką pocztową jest do nabycia w drukarni Schwarza i Trojana w Samborze.



Szkoła KOSZYKARSKA

STEFANA HR. KOMOROWSKIEGO

w Siekierczycach o. p. Kranzberg

poleca swe wyroby z wikliny, trzciny i bambusu.

Zamówienia przyjmują: Zarząd szkoły koszykarskiej w Siekierczycach i Administracja Gazety Samborskiej.

Sterta suchej koniczyny o 10 sążniach kub. jest do nabycia u JULIANA SIATKOWSKIEGO, organisty w Wojutykach, poczta Nadyby-Wojutyce. — Ugoda w drodze pisemnej lub na miejscu w Wojutykach.

BAZAR LWOWSKI

Alfreda Skowrońskiego

w Samborze, ulica Kopernika.

Poleca NA SEZON JESIENNY wielki wybór OZAPEK i przyborów uniformowych dla P. T. urzędników, straży skarbowej, woźnych, wojskowych i pp. studentów.

MYDŁA, PERFUMY krajowe i zagraniczne. Zamówienia z prowincyi uskutecznią się natychmiast. Prosząc o łaskawe poparcie ogółu kreślimy się

z wysokim poważaniem
ALFRED SKOWROŃSKI.

Krajowe zastępstwo sprzedaży SOLI dla BYDŁA w Samborze

powierzyło z dniem 1-go sierpnia 1905. roku detaliczną sprzedaż tej soli dzierżawcy Spółki handlowej w Samborze (rynek l. 11.)

p. Janowi Skowrońskiemu, który obowiązany jest ten artykuł utrzymywać zawsze na składzie w odpowiedniej ilości. 50 kilgr. worek SOLI dla BYDŁA razem z workiem kosztuje 4 korony 90 hal., bez worka 4 korony 50 hal., jednakże za worek należy uiścić kaucyę w kwocie 40 hal. — W mniejszych ilościach sprzedawaną będzie SOL bez opakowania w cenie po 9 halerzy za jeden kilogram.

Każdy gospodarz chcąc mieć zdrowy, silny i ładny, żywy inwentarz, bez podawania mu od czasu do czasu a szczególnie w miesiącach jesiennych i zimowych soli — do rezultatu tego nigdy nie dojdzie.

Zarząd sprzedarzy nawozów sztucznych w Samborze

stow. zar. z ogr. por. utrzymuje na składzie w realność pod l. 1. na Blichu (Wyspa) w Samborze wszelkie gatunki

nawozów sztucznych

jak mączki kostne, superfosfaty z czystych kości i mineralne tudzież mączkę żuźlową Thomasa w cenie nabycia — i pośredniczy w zbiorowych, całowagonyowych zamówieniach tych nawozów, celem zaoszczędzenia P. T. Rolnikom kosztów przewozu. — Nawozy sztuczne sprowadza Spółka handlowa przez Związek handlowy Kółek rolniczych w Krakowie.

Krajowe zastępstwo sprzedaży KAINITU

utrzymuje na składzie w realności pod l. 1 na Blichu obok c. k. Sądu obwodowego w Samborze (sól nawozowa) kainit w cenie po 2 kor. 70 hal. za 100 kłgr. z workiem — i pośredniczy w dostawach całowagonyowych dla P. T. Obszarów dworskich i gmin powiatu samborskiego.

Pracownia siodlarsko-lakiernicza

MIECZYŚŁAWA POŁACZKA

13 w Samborze, rynek linia A—B

przyjmie 2 chłopców do praktyki.

Medal złoty wystawy przemysłowej Sambor 1904.

Pierwszy zakład artystyczno fotograficzny

„MARYLA”

Sambor ul. Lwowska 106.

Poleca: Portrety kredkowe, tuszowe, akwarelowe, pastelowe i olejne.

Powiększenia od 3 zł. 50 ct. wyżej.

Reliefy. Fotografie na transparenty.

Fotografie na papierze zwykłym, matowym, platynowym, pigmentowym i bromosrebrnym, dalej na jedwabiu, aksamicie, drzewie i t. d. — Przyjmuje wszelkie roboty dla P. T. Pp. Amatorów.

Na żądanie wyjeżdżam na prowincyę.

Medal złoty wystawy przemysłowej Sambor 1904.

JAN SKOWROŃSKI

dzierżawca SPÓŁKI HANDLOWEJ w Samborze

polecę swój bogato zaopatrzonej skład:

towarów korzennych, w in, delikatesów

Wielki wybór rozolisów, wódek krajowych i zagranicznych, rumów bremskich, Cuba i Jamaika, koniaków francuskich i węgierskich.

WINA austriackie, węgierskie, hiszpańskie, reńskie, francuskie, dalmatyńskie, tyrolskie, i szampańskie.

MIODY kuracyjne, ziołowe, korzenne i kasztelańskie.

Główny skład HERBAT i KAW.

Wszystkie przybory szkolne i kancelaryjne,

MAKA, KRUPY, KRUPKI i KASZE.

Wielki wybór PIERNIKÓW z fabryki St.

Gurgula w Jarosławiu.

MAGGI, kompoty, OGÓRKI i korniszony.

POKOST, terpentyna, OLIVA do maszyn,

francuska MASA do zapuszczania podłóg

i najnowszy LAKIER do podłóg bezwonny, który w przeciągu 5 minut wysycha.

MYDŁO, KROCHMAŁ ryżowy, pszenny,

Bażanta i Hoffmanna.

FARBKA proszkowa i w kostkach. 14

WINA ozerwone lub białe 1 ltr. 38 ct.

Parcele podbudowlane

na 2 morgowej przestrzeni obok szpitala powszechnego są do sprzedania.

Blizsza wiadomość w Administracji Gazety Samborskiej w księgarni p. Haisiga.

Zmijka, tryer do czyszczenia zboża

po bardzo przystępnej cenie do nabycia.

Blizszej wiadomości udzieli Administracja Gazety Samborskiej w księgarni p. J. Haisiga w rynku.

Biuro pracy i ogłoszeń „Gwiazda” w Samborze

ma do umieszczenia zaraz służbę dworską, domową i mamki. — Dostarcza również robotników rolnych i fabrycznych. Wszelkie zamówienia wykonuje jak najspieszniej. Ma także do sprzedania zaraz parcele i placzki budowlane, jakoteż różne realności. 29-39

KUPUJCIE! KAWĘ zdrowotną Wolnego.

KAWA ZDROWOTNA wyrabiana jest z fig, żyta jarego i żołądki a ŻYTNIĄ z żyta jarego.

Badane są przez UNIWERSYTET MEDYCZNY WE LWOWIE i polecane dla dzieci, słabowitych w cierpieniach nerwowych i słabościach kobiecych

Wobec tego, że kawa zwyczajna zawiera w sobie truciznę „Kofeiny”, a zatem jest dla zdrowia wielce szkodliwą i wobec tego, że tak u nas zakorzeniona kawa „Kneipowska” sprowadzana jest od naszych największych wrogów Prusaków a cykorya Franka również z zagranicy, —

— powinien każdy prawdziwie dom Polski tamte wszystkie porzucić i zaprowadzić u siebie kawę swojską. „KAWĘ ZDROWOTNĄ” i „KAWĘ ŻYTNIĄ” WOLNEGO.

Tę „ZDROWOTNĄ” jako doskonalszą polecam tak dla dzieci, jakoteż starszych, a „ŻYTNIĄ” przede wszystkim dla dzieci. Zaś obydwie gorąco polecić mogę przy obstrukcyi i w dolegliwościach żołądka.

Do nabycia we wszystkich handlach korzennych i drogueryach. 38

A. WOLNY, STANISŁAWÓW.